

mpk

I-15 X 1977

NR 19 ROK III

Cena 50 gr

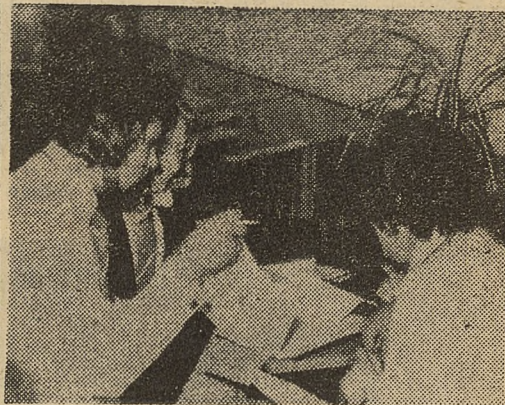
SYGNALIZY

W NUMERZE: • WSZYSTKO JEST MOŻLIWE
• ŻYCIORYS — PRACĄ PISANY • UCZNIOWSKIE BRYGADY • PAŹDZIERNIKOWY KONKURS.

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

— „Jesteśmy partią przyszłości, a przyszłość należy do młodzieży.”

(W. I. Lenin)



Dobiegła końca kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR i ZSMP w naszym przedsiębiorstwie. Wśród uczestników zebrań partyjnych, obok towarzyszy z długoletnim stażem, było wielu ludzi młodych, którzy dopiero co wstąpili w szeregi PZPR, są dopiero na starcie swej działalności zawodowej i społecznej.

Na łączną liczbę 875 członków i kandydatów PZPR, 201 to ludzie poniżej trzydziestego roku życia. Co ich skłoniło do wstąpienia w szeregi PZPR, jakie mają plany życiowe, zamierzenia na

MŁODZI W PARTII

niwie zarówno zawodowej, jak i społecznej? Przyjrzyjmy się nieco bliżej kilku młodym ludziom, którzy niedawno zostali członkami, lub kandydatami PZPR.

LEOKADIA BILSKA, lat 23. Wydział Sieci i Podstacji. Pracuje w MPK od marca 1976 r. jako monter podstacji trakcyjnej. Absolwentka Technikum Mechanicznego w Skarżysku-Kamiennej. Przez rok była wiceprzewodniczącą, a obecnie jest przewodniczącą V Koła ZSMP. Pełni też funkcję sekretarza ORZ. W maju

br. została kandydatem PZPR.

— Swoją działalność w organizacji młodzieżowej rozpoczęłam w szkole, gdzie zajmowałam się sprawami propagandowymi. Pracę w organizacji ZSMP postanowiłam kontynuować na terenie zakładu pracy. Chciałabym nieco zmienić formę pracy w naszej organizacji, nie lubię tebrań, gdzie dużo mówi się bez pokrycia. Wolę konkretne działania, chciałabym, aby większość zebrań odbywała się na roboczo, połączona z jakimś konkretnym działaniem.

WOJCIECH BOGUSZ, lat 26. dyspozytor w WET Podgórze. Absolwent VII LO w

Krakowie, wiceprzewodniczący Koła ZSMP, od kwietnia br. członek PZPR.

— Do pracy w MPK przyszedłem z ciekawości. Poprzednio po 3-krotnych niepowodzeniach na egzaminach wstępnych w Akademii Rolniczej, pracowałem w kilku przedsiębiorstwach, przewożąc jako zaopatrzeniowiec. W ubiegłym roku ukończyłem kurs dla motorniczych i przez rok jeździłem na linii w WET Podgórze. Od 1 lutego br. zostałem przesunięty na stanowisko dyspozytora. Jest to praca również interesująca, bardzo wiele zależy od umiejętności znalezienia wspólnego

języka z ludźmi. Do ZSMP wstąpiłem w poprzednim zakładzie pracy, gdzie zajmowałem się propagandą wizualną. Działalność tę kontynuuję w MPK. Teraz będąc dyspozytorem, mam więcej wolnego czasu, który mogę poświęcić na pracę społeczną. Nie żałuję swojej decyzji wstąpienia w szeregi PZPR. Mam możliwość zabierania głosu na zebraniach oraz większe pole do działania. Będę dążył do poprawy warunków socjalnych ludzi pracy. Swoją działalność w partii będę traktował jako przedłużenie działalności w ZSMP. Mam zamiar podjąć studia na AE.

ANDRZEJ KUCHARZYK, lat 24, motorniczy WET Podgórze. Do pracy w MPK przyszedłem w 1974 r. za namową swojej matki, która pracowała tu jako obrzędna. Pracuję ja-

ko motorniczy w WET Podgórze. Z pracy jestem zadowolony; jest tu przyjemna atmosfera, wzajemne zrozumienie. Tutaj spotkałem się z przychylnością i pomocą starszych kolegów. W roku 1974 zostałem członkiem ZSMP, a w rok później PZPR. Widziałem, jak dużym autorytetem cieszy się nasza organizacja partyjna, jak wiele zatawia się spraw, chciałem być razem z nimi.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI, lat 19 — frezer w Wydziale Remontowo-Produkcyjnym, członek egzekutywy III OOP. — Mimo młodego wieku obdarzyliśmy go pełnym zaufaniem — powiedział przewodniczący Koła ZSMP, RYSZARD ŁACKI.

Z działalnością społeczną zetknął się bardzo wcześnie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA ZSMP

Nikt nas nie zastąpi

Wypełniona po brzegi sala ludzi w białych koszulach i czerwonych krakowach. Z głośnika płynie młodzieżowa pieśń „Związek Socjalistyczny”. Pieśń witana na stojąco, z powagą, przez 59 osób reprezentujących swoich kolegów z Wydziałów, Działów, Kół.

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP — rozpoczęta. Wcześniej zgłoszeni do Prezydium Konferencji dyskutanci, kolejno zabierają głos. Z poszczególnych wypowiedzi o dorobku Kół, układają się sukcesy młodzieży przedsiębiorstwa. A mówić mają o czym. Wiele już zrobiono, wiele jeszcze przed nimi.

„Prace ZZ ZSMP niedawno oceniła egzekutywa KZ PZPR. Ocenę dałamy bardzo wysoka. 8 kół, którym egzekutywa dała prawo rekomendacji w szeregi PZPR, za Waszej kadencji przekazało 80 młodych ludzi do partii. Jest to wielka sprawa. Myślę jednak, że na tym nie koniec. Za Wasze osiągnięcia załoga MPK ufundowała Wam dwukrotnie sztandar. To jest bardzo duże wyróżnienie. Mamy dobrą młodzież i na Was ciąży obowiązek dobrej pracy. Te „Druga Polska” musicie Wy budować. Nikt tego za Was nie zrobi. Wy jesteście także gospodarzami i odpowiadacie za to, co w przedsię-

biorstwie się dzieje” — powiedział na zakończenie dyskusji I sekretarz KZ PZPR tow. Adam Jedrusik.

Zatwierdzono plan działania na przyszłą kadencję. Plan na miarę potrzeb i możliwości.

Młodzież do nowych władz wybrała: na przewodniczącego ZZ ZSMP ponownie — Tadeusza Walczaka, na wiceprzewodniczących: Martę Staszkievicz, Ludmiłę Wołoszyn, Krzysztofa Lappego i Andrzeja Kurka. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Jan Adamowicz.

Młodzieżowymi gośćmi byli między innymi Adam Giermek — z-ca dyrektora Krakowskiego Uniwersytetu Robotniczego i przedstawiciel Zarządu Krakowskiego ZSMP, Artur Ster — przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZSMP.

Władze przedsiębiorstwa reprezentowali: m. in.: I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jedrusik, odznaczony na Konferencji najwyższą młodzieżową Złotą Odznaką im. Janka Krasińskiego przewodniczący Związków Zawodowych — Józef Grabacki, dyrektor naczelny — inż. Eugeniusz Więcek, Sekretariat KZ PZPR, zastępcy dyrektora przedsiębiorstwa, szefowie Zakładów, kierownicy.

Nowym władzom życzymy owocnej pracy.

F. SERWIN

„Jesteśmy partią nowatorów, a z nowatorami zawsze chętniej idzie młodzież”.

(W. I. Lenin)

Robotnik

Robotnik zahukany, ten, co to z ledwością kończył szkołę podstawową albo i nie — to już przeszłość. Dziś dąży się do tego, aby do minimum ograniczyć wysiłek fizyczny przy wykonywaniu czynności w produkcji. Nie wszędzie jest to możliwe ale tam gdzie jest, wprowadza się automaty. To pociąga za sobą zwiększenie wymagań w stosunku do ludzi obsługujących je. Współczesny robotnik to ten, którego wysiłek umysłowy jest często znacznie większy niż fizyczny. Do hal produkcyjnych trafiają absolwenci szkół zawodowych, technicy, inżynierowie.

W ślad ze zmianami w funkcji roli robotnika zasłysz zmiany w jego świadomości, w jego dążeniach i potrzebach. Współczesny robotnik posiada coraz więcej czasu po pracy. Kino, teatr, filharmonia — to „świątynie” kultury, które otwarty przed nim swoje „podwoje”.

Książka przestała być powodem sentymentalnych, romantycznych westchnień pensjonarek. Im częściej sięgał po nią robotnik, zmieniał się jej profil i tematyka. On chciał dzielić przy wykonywaniu czynności w produkcji. Nie wszędzie jest to możliwe ale tam gdzie jest, wprowadza się automaty. To pociąga za sobą zwiększenie wymagań w stosunku do ludzi obsługujących je. Współczesny robotnik to ten, którego wysiłek umysłowy jest często znacznie większy niż fizyczny. Do hal produkcyjnych trafiają absolwenci szkół zawodowych, technicy, inżynierowie.

Robotnik wypełnił także — żądnym poznania, turystyczne szlaki. — „Ja proszę pani, zawsze wyjeżdżam z Krakowa na urlop. Ciągłe by dostępne dziś dla wszystkich.

w inne miejsce. Czasami za granicę. Wracam bogatszy w doświadczenia, w znajomość życia innych”.

Dziś robotnik korzysta ze wszystkich świadczeń kulturalnych i sportowych, ze zdobyczy nauki i techniki. Nie jest to sprawa nakazu ale jego wewnętrznych potrzeb.

— „Czytam bardzo dużo, szczególnie interesuje mnie okres międzywojenny i umacniania się władzy ludowej w Polsce. Dlaczego w ogóle czytamy i dlaczego akurat ta tematyka? Chcę znać trud ludzi, tych którzy walczyli o to bym dziś mógł się uczyć, pracować, wypoczywać” — powiedział BOGDAN JAKUBIK z Wydz. Transportu i Sprzętu Specjalnego. Dlaczego się uczy? No cóż, „zawódka” mu nie wystarcza. Jak powiedzieć — chce zdobyć większe kwalifikacje i lepiej zrozumieć otaczający go świat.

Pan Bogdan jest także sędzią strzelectwa sportowego Chyragwi Krakowskiej ZHP. Pasjonuje go wędkarstwo i narciarstwo, a więc hobbami z Krakowa na urlop. Ciągłe by dostępne dziś dla wszystkich.

„...My zawsze będziemy partią młodzieży przodującej klasy”.

(W. I. Lenin)

Pomysłnych obrad, Towarzysze Delegaci!

Kilkudziesięciu delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR zasiadzie dziś w sali obrad Domu Wczasowego MPK w Osieczanach. Będą oni reprezentowali swoich partyjnych towarzyszy z poszczególnych POP, OOP, którzy w ich ręce oddali wyborcze mandaty. Życzymy delegatom, by Ci, których obdarzą swoim zaufaniem, nie zawiedli ich oczekiwań.

Jest dobrze – może być lepiej

Trudno mówić o sobie, coż, zawsze starałem się być sprawiedliwym, pracę wykonywać sumiennie i rzetelnie; w ciągu 25 lat pracy nie było przypadku, żebym się spóźnił do pracy, a i chorowałem tylko 13 dni. Starałem się być nie tylko figurantem w organizacji partyjnej, gdyż wiem, że przy należności do niej zobowiązuje mnie do solidności życiowej, do „dania więcej”.

Jako sekretarz organizacji partyjnej, staram się nie zawieść zaufania członków, być konsekwentnym w działaniu. Stawiam na współpracę z organizacją młodzieżową, związkową, kierownictwem.

Jestem jednym z 10 delegatów na konferencję z WET Nowa Huta. Nie jedziemy tam z pustymi rękami: szeregi naszej organizacji partyjnej po-

większyli się o 23 członków w okresie tej kadencji. Nadto zobowiązaliśmy się nawzajem do solidniejszej pracy, myśle tu o punktualnych zjazdach i ustawianiu pociągów tramwajowych przy zjazdach we właściwym miejscu, a nie jak dotychczas się zdarzało pod „Elektromontażem” czy pod kombinatem. Po prostu, postanowiliśmy pracować wydajniej.

Spodziewam się wiele po konferencji, tego przede wszystkim, że zostaną wybrani właściwi ludzie do Plenum, tacy, którzy będą nas godnie reprezentować, upominać się tam, gdzie trzeba, o załatwienie spraw dla Zakładu istotnych, problemów, z którymi się borykamy.

Gdybym otrzymał głos w

Ciąg dalszy na str. 4)



Nie pomijać słuszných wniosków

Towarzysz Zdzisław KALWA jest delegatem na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR załogi Zakładu Taksówek. Od niedawna pełni tam funkcję I sekretarza VIII Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Trudne zadanie będzie miał tow. Kalwa; załoga Taksówek jest bardzo dobra, nie brak tam jednak problemów. Stare, lecz jakże prawdziwe powiedzenie mówi, że „problemów nie ma tam, gdzie się nie robi”. Najbardziej palącym zagadnieniem Zakładu to, niestety, trudność dostaw taboru. Ten, który jest, to przeważnie wysłużony, z wieloletnim przebiegiem.

Tow. Kalwa twierdzi, że gdyby nie ofiarna praca załogi, wyniki jakie posiadają, byłyby marzeniem na wyrost. Praca kierowcy liczy się i owszem, ale on musi mieć na czym pracować. Owszem, „troskliwa opieka” nad samochodem znacznie przedłuża jego żywotność, jeżeli jednak coś „wysiadzie”, cała nadzieja w mechanikach. A i właściwa konserwacja nie jest tu bez znaczenia.

Towarzysze z Zakładu Taksówek miewają czasami trudności z młodzieżą, szczególnie z kierowcami mikrobusów. Nasz rozmówca wierzy jednak, że przy pomocy członków

Ekzekutywy, uda mu się rozwiązać lub załagodzić problem, bowiem w skład Ekzekutywy wchodzi ludzie wypróbowani i o długim stażu partyjnym.

Zdzisław Kalwa z Partią związany jest od 1945 roku, doświadczenia więc mu nie brak. W naszym przedsiębiorstwie pracuje od roku 1956, w swojej karierze zawodowej „dał radę” już dwóm „Warszawom” i „Woldze”. Obecnie prowadzi czwarte „Zuka”. Mając duże doświadczenie partyjne, na pewno nie zawiedzie towarzyszy, którzy wybrali Go swoim szefem w organizacji i przedstawicielem na Konferencję.

Jednym z pierwszych zadań, jakie stawia przed sobą i Ekzekutywa VIII POP — jest zwiększenie dyscypliny partyjnej. Przecież towarzysze muszą być wzorem dla młodzieży. Uważa, że młodzież będzie znacznie lepiej pracować, jeżeli będzie jasno miała sprecyzowane stawiane przed nią cele.

Towarzyszowi Z. Kalwie życzymy pomysłnych obrad na Konferencji i jak najlepszych efektów w pracy organizacji. A chce pracować tak, by żaden słuszny głos załogi — nie pozostał bez echa.

E. SERWIN

Zainaugurowano kolejny rok szkolenia partyjnego

1 października br. w świetlicy zakładowej przy ul. Bocheńskiej uroczystie zainaugurowano nowy rok szkolenia partyjnego 1977/78. Na uroczystość przybył aktyw partyjny, związkowy, młodzieżowy, kierownictwo administracyjne przedsiębiorstwa, lektorzy szkolenia partyjnego.

Zebranych powitał sekretarz propagandy KZ PZPR — tow. Jerzy Kles, podkreślając m. in. że w tegorocznej pracy szkoleniowej szczególną uwagę zamierzamy poświęcić edukacji ekonomicznej. „Bez znajomości współczesnych mechanizmów gospodarczych, a przede wszystkim bez gruntownego zrozumienia zasad tworzenia i podziału dochodu narodowego i zależności między wkładem pracy każdego obywatela a możliwościami podnoszenia poziomu życia społeczeństwa oraz bez znajomości zasad polityki płac i cen, nie jest możliwe podnoszenie kultury obywatelskiej i racjonalne rozstrzeżanie udziału ogółu obywateli w rządzeniu państwem.

Jednym z istotnych zadań pracy szkoleniowej, warunkujących rozwój naszego społeczeństwa, jest ukształtowanie w nim socjalistycznego stylu

życia. Chodzi o takie życie, w którym dążenie do sukcesu i powodzenia osobistego, wyrażane jest własną pracą, a idea przewodnią tej pracy jest dobro i rozwój kraju.”

Podczas inauguracji wykład inauguracyjny wygłosił lektor KK PZPR — tow. Eugeniusz Jakubek. Omówił współczesne problemy międzynarodowe, skupiając się głównie na polityce prezydenta USA — Jimmiego Cartera. Na zakończenie zebrani obejrzeli film produkcji radzieckiej pt. „Premia”.

Dzień wcześniej Ekzekutywa KZ PZPR spotkała się z lektorami szkolenia partyjnego w MPK. Spotkanie, podczas którego dokonano przydziału zadań, miało roboczy charakter. Oto jakie m. in. tematy znalazły miejsce w tegorocznym szkoleniu: Tradycje polskiego ruchu robotniczego, wybrane problemy wiedzy o partii, wybrane problemy międzynarodowe, podstawy marksistowskiego zarządzania i kierowania, ekonomiczne problemy współczesnego kapitalizmu, doświadczenia europejskich krajów socjalistycznych członków RWPG w budowie rozwiniętego socjalizmu, wybrane problemy polityki społeczno-gospodarczej PRL. (W-GOR.)

Plenum KZ PZPR

W dniu 6 października br. odbyło się plenum KZ PZPR, w którym uczestniczyli m. in. sekretarz KD PZPR — tow. Jacek Inwald i dyrektor naczelny MPK — tow. Eugeniusz Wićcek, oraz wszyscy delegaci na zakładową konferencję sprawozdawczą — wyborczą PZPR.

W pierwszej części sekretarz organizacyjny KZ PZPR — tow. Józef Sirek dokonał podsumowania pierwszego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w poszczególnych podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych MPK; członków MPK-owskiej organizacji partyjnej cechowała duża dojrzałość polityczna, a

frekwencja na poszczególnych zebraniach wahała się w granicach 85 proc.

Na zakończenie plenum I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jedrusik poinformował o przygotowaniach do zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Przedstawione zostały propozycje do plenum Komitetu Zakładowego, oraz do Komisji Rewizyjnej.

Plenum zatwierdziło materiały na konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Wszystkim delegatom na konferencję zakładową zostały wręczone sprawozdania KZ PZPR za okres ostatniej kadencji oraz mandaty.

(W-GOR.)

„Kim jest Partia? My jesteśmy Partią, ty, ja i my wszyscy”.

(B. Brecht)

Czcimy dodatkowa praca

Przedownika październikowego czynu niełatwo jest spotkać. Nic dziwnego, obsługuje dwa rejony. Ulice od Dworca Głównego po Dabie. I tak przez okrągły rok. Niezależnie od pogody — prawie dzień w dzień. Na ulicach Krakowa zastaje Go blady świt, żegnają godziny popołudniowe.

Pęta w Dabiu. Już daleka zauważam znajomą sylwetkę. Leopolda BABIRACKIEGO. Wita mnie uśmiechem...

— Jest pan pierwszym w naszym przedsiębiorstwie, który podjął indywidualne zobowiązanie z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, w którym zobowiązuje się dodatkowo przepracować 120 roboczogodzin o wartości 2.040 zł.

— Jest nas (czyścicieli zwrotnic) w przedsiębiorstwie mało. Na 360 zwrotnic w mieście, mamy tylko jedną brygadę składającą się z 9 ludzi, a powinno być przynajmniej 30. Uważam więc, że moja praca się przyda. Nie jest to zresztą moje jedyne w tej chwili zobowiązanie, a jeżeli chodzi o Rewolucję Październikową, to każda Jej rocznicę cześć dodatkowa praca.

Październik 1977 — 60 rocz-

nica zwycięstwa Socjalistycznej Rewolucji Związku Radzieckiego. Oddajemy Jej hołd wzmożoną pracą, podejmowanymi czynami produkcyjnymi i społecznymi — tak indywidualnymi jak i zbiorowymi.

O zobowiązaniach indywidualnych zamełdowali również Tadeusz LEICHAARDT z Wydziału Taryfowo-Biletowego i Jan KALISZ z Wydziału Zabezpieczenia Ruchu. Pierwszy z nich da 83 roboczogodzin dodatkowej pracy, o wartości 1.410 zł. drugi 238 roboczogodzin, co równa się 4.046 zł. Zobowiązania zbiorowe podjęli: Wydział Torów, którego Brygady Pracy Socjalistycznej przepracują dodatkowo 2.160 roboczogodzin przy remontach torów, co da 115.720 zł. Kierowcy z WEA Bieńczyce zadeklarowali jazdę w wolne dni w ilości 35.214 roboczogodzin. Wartość tego zobowiązania 880.350 zł. Pracownicy zaplecza WEA Bieńczyce wykonają remont samochodu, na co poświęca 352 roboczogodzin, o wartości 14.230 zł. Załoga Wydziału Produkcyjno-Remontowego przeprowadzi kapitalny remont i modernizację autobusu przegubowego na ambulans lekarski dla załogi MPK.

Prócz tego zmodernizuje pomieszczenie i przystosuje go do potrzeb i obsługi wózków akumulatorowych. W obu czynach przepracuje 3.100 roboczogodzin na sumę 518.000 zł. Członkowie VIII koła ZSMP przepracują 560 roboczogodzin przy modernizacji ambulansu, wartość zrealizowanego zobowiązania wyniesie 9.000 zł. Załoga Wydziału Eksploatacyjno-Tramwajowego Podgórze, w czynie produkcyjnym, w dni wolne od pracy dodatkowo przepracuje 2.720 roboczogodzin, na sumę 68.000 zł. Członkowie II koła ZSMP na rzecz Wydziału przepracują przy różnych pracach 4.328 roboczogodzin. Wartość czynów wyniesie 103.576 zł. Wydział Sieci da w czynie społecznym dodatkowych 240 roboczogodzin o wartości 4.500 zł. Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych organizacje ZSMP, podejmowały cenne zobowiązania, deklarując przepracowanie na rzecz przedsiębiorstwa 8.269 roboczogodzin o wartości 158.141 zł.

Nasza dobra, wydajna praca, dodatkowo podejmowanymi czynami, uczestniczymy w pokojowym budownictwie socjalizmu. Kontynuujemy ideę przywódcy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Związku Radzieckiego — Lenina.

MARIA BUBACZEWSKA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W roku 1973 został uczniem Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej MPK. Równocześnie wstąpił do ZMS, gdzie na terenie szkoły zajmował się sprawami organizacyjnymi. Odnosił szereg sukcesów w konkursach wiedzy społeczno-politycznej. Mając skończone 18 lat został kandydatem, a w lipcu br. członkiem PZPR. Działa również w kole ZSMP.

— Jakże mam zamierzenia? — Chciałbym przede wszystkim uaktywnić młodzież pracującą, zainteresować ją różnorodnymi formami działalności. Z planów osobistych — to ukończenie Technikum Elektrotechnicznego dla Pracujących.

ANDRZEJ BUŁA, lat 27, kierowca autobusowy w WEA Bieńczyce. Do pracy w MPK przyszedł w roku 1974, gdzie początkowo pracował w wypożyczonym przez siebie wózku taksówkarza. Charakter tej pracy niezbyt mi odpowiadał. Cały czas myślałem o pracy za kierownicą. Marzenia stały

się realne, gdy w 1975 roku ukończyłem kurs dla kierowców i od tego czasu jeżdżę na trasach miejskich. Uważam, że w MPK znalazłem odpowiedni klimat do pracy i działalności społecznej.

— W imieniu zarządu koła ZSMP rekomendowaliśmy go w szeregi partii. Jak dotych-

— Zaraz po przyjeździe do MPK wstąpiłem do organizacji młodzieżowej, widząc, że członkom ZSMP łatwiej zaadaptować się w pracy zawodowej.

Bardzo spodobała mi się troska członków partii o młodych pracowników. Starają się oni niemal na każdym kroku

czas nigdy nie zawiodł naszego zaufania, zawsze możemy na niego liczyć — mówi wiceprzewodniczący koła ZYGMUNT MUSIAŁ.

— Uważam, że w momencie wstąpienia w szeregi PZPR osiągnąłem już pewną dojrzałość polityczną. Będąc działaczem organizacji młodzieżowej często obserwowałem członków partii w działaniu, zauważyłem, że lepiej i rzetelniej wykonują swoje obowiązki, chciałem znaleźć się wśród nich — mówi A. Buła.

BOGUSŁAW KŁODOWSKI, lat 20, kierowca mikrobusu w Zakładzie Taksówek. Początkowo pracował w ZEM, za namową kolegi przyszedł do MPK.

wciągnąć nowych w rytm pracy zakładu. Myślę, że poprzez wstąpienie w szeregi PZPR będę miał możliwość wypowiedzenia się na szerszym forum, a w przyszłości będę chciał również pomóc w adaptacji społeczno-zawodowej swoim młodszym kolegom.

Jak więc widzimy wszyscy, którzy postanowili wstąpić w szeregi PZPR mają niezwykle ambitne plany, zarówno w działalności zawodowej, jak i społecznej. Uważają za wstąpienie w szeregi PZPR za przedłużenie działalności w organizacji młodzieżowej. Są z pewnością przykładem dla innych do naśladowania przez swoich rówieśników.

WOJCIECH GORCZYCA

— Szefie... stoi nam 12 autobusów od trzech dni na braku pierścieni metalowogumowych nr 190X220 do tylnych mostów „Raba”.

— Na razie musicie wytrzymać. Starania są podjęte.

Szereg telefonów, rozmów oficjalnych i kulturalnych, a ponieważ „wszystko jest możliwe”, w ciągu tygodnia pierścienie zostały sprowadzone.

Rozmowa, jakich podać by można wiele. Kłopoty na co dzień. Karkołomne „łatanie dziur” na teraz. Nie najlepiej wygląda też „jutro” w trakcji samochodowej. Wiadomo, że przy takiej ilości pojazdów — 425 jednostek — winna być odpowiednia rezerwa. Tymczasem zakład na dzień dzisiejszy nie posiada żadnej rezerwy silników. Z uwagi na brak zespołów do autobusów MTOCH nie będzie się ich remontowało — aktualnie MPK posiada 65 autobusów tego typu.

Kłopoty z częściami zamiennymi stały się tematem drażliwym. Czy jednak nie należałoby zastanowić się nad możliwością rozwiązania tego problemu w myśl uchwał IX Plenum KC PZPR.

POMYŚLMY

Fachowcy z tej dziedziny widzą niejako wyjście z sytuacji. Mają niejedną propozycję. Cóż, ciągną „umysłową gimnastykę” wyrobiła w nich nawyk myślenia. Sytuację stworzyły z wielu z nich racjonalizatorów, wynalazców. Chodzi jedynie o to, by ich myśl techniczna znalazła szersze zastosowanie, a myślenie „na zaś”, by ich propozycje dotyczące „uzdrowienia sytuacji” znalazły się przynajmniej na forum dyskusji ogólnokra-

jowej. Tym bardziej, że jest to potrzeba „chwili”. Po-

Zadania eksploatacyjne traktacji autobusowej w porównaniu do ubiegłego roku znacznie wzrosły przy jednocześnie niepełnym zabezpieczeniu środków technicznych. Sytuacja ta powoduje nie tylko wzrost kosztów całkowitych ale również powoduje określone perturbacje. W całej gamie problemów rzutujących na sprawność komunikacji autobusowej, na plan pierwszy

wykonawana zgodnie z szefą dewiza nie ma rzeczy niemożliwych — trzeba tylko chcieć.

Tak aktywnie polityczno-społeczny jak i załoga ZKSAm, podejmuje szereg działań mających na celu maksymalne zabezpieczenie komunikacji w istniejących warunkach. Myślenie o usprawnieniach organizacji pracy, wprowadzeniu w cykl produkcyjny wielu nowych technologii. Stawianie przede wszystkim na postęp techniczny.

CZY ZNAJDZIE SIĘ KOORDYNATOR?

Wszystko jest możliwe

wysuwa się sprawa taboru i części zamiennych; wiadomo, brak pełnej ilości na liniach autobusów, powoduje ich większe przeciążenie co naturalną kolejną rzeczą wpływa na przyspieszenie zużycia części zamiennych.

Nie udało się zlokalizować potrzebnej ilości napraw głównych taboru — co również nie jest bez wpływu na zwiększenie zużycia części zamiennych; z 220 zgłoszonych do napraw autobusów przyjęto 150. Naprawy doraźne, to mimo wszystko nie to, co remont kapitalny i nie zalecawiają pełnej poprawy stanu technicznego taboru. Te „remontowe perypetie” odczuwa nie tylko załoga zakładu; kierowcy, pracownicy zaplecza, zaopatrzeniowcy, kierownictwo, ale i pasażerowie.

ZDANI NA SIEBIE

...że nie oczekują, aż ktoś za nich sprawy rozwiąże, świadczą ich codzienna praca

Zdało egzamin wprowadzenie od 1 listopada 1976 r., 4-rebrygadowego systemu pracy. Odpadły kłopoty z wyjazdami w dni poświęcone, równocześnie rozwiązany został problem równomiernego obsadzenia pracowników wszystkich zmian. Chwała sobie ten system pracownicy, mówią, iż mają więcej wolnego, a i zarobki większe. A więc, oprócz korzyści czysto organizacyjnych — osiągnięcia socjalne.

Usprawnienie 39 procesów technologicznych pozwoliło na zażegnanie tymczasowych kłopotów z brakiem niektórych części zamiennych. Oddanie zaś do użytku hartowni resorów wraz z niezbędnym oprzyrządowaniem, zlikwidowało wąskie gardło w produkcji i regeneracji resorów.

Permanentne braki niektórych części zamiennych — często nawet drobnych zmusiły jakoby pracowników Wydziału Remontowo-Produkcyjnego do bycia racjonalizatora-

mi w każdej chwili. Szereg najsłabszych pomysłów, okazało się tymi „strzałami w 10-lkę”. Potrzeba jest matką wynalazków — potrzeb jest spore i wynalazków nie mniej. Chociażby historyjka z tymi bezpiecznikami do regulatorów napięcia. Zabrakło! Koszt jednego — 90 groszy, a ich brak powoduje niszczenie regulatorów napięcia o wartości 1.500 zł sztuka. Pracownicy Wydziału Produkcyjno-Remontowego pomyśleli i wymyśleli, że przecież bezpieczniki można zrobić z foli do kapslowania mleka... do tego jeszcze wymyślić tylko urządzenie do produkcji ich. Udało się. Prawie wszystkie zakłady komunikacyjne w Polsce zaopatrzył Kraków w bezpieczniki. I tutaj czas na propozycję...

PROPONUJEMY

Zapewne z tego rodzaju trudnościami borykają się i inne przedsiębiorstwa komunikacyjne, zwłaszcza w trakcji autobusowej. Jest możliwość załagodzenia problemu braku części zamiennych. Swego czasu na jednej z Konferencji Samorządu Robotniczego (sprawę omawia się także na zebraniach partyjnych, naradach produkcyjnych) podniesiono problem współpracy z innymi przedsiębiorstwami w skali kraju. Zaproponowano przejście z etapu „każdy sobie” na rzecz zintegrowania produkcji. Chodzi o to, by większe przedsiębiorstwa komunikacyjne, produkujące te same elementy (jako, że braki istnieją te same), podzieliły się między sobą produkcją poszczególnych asortymentów części zamiennych.

Na to nie trzeba być fachowcem, by stwierdzić, że

(Dokończenie na str. 4)

Z OKAZJI PRZYPADAJĄCEGO W DNIU 7 PAŹDZIERNIKA ŚWIĘTA MO I SB, WSZYSTKIM FUNKCJONARIUSZOM ZATRUDNIONYM NA LICZNYCH POSTERUNKACH, ŻYCZYMY WIELU SUKCESÓW ZARÓWNO W PRACY JAK I ŻYCIU OSOBISTYM.



EKSPERYMENT ZDAJE EGZAMIN

Uczniowskie brygady

Znajduję się w hali warsztatów Wydziału Produkcyjno-Remontowego. Między zapachem gazu, wydobywającym się z palnika acetylenowego, nieprzyjemnie drażni nos. Wpada do krtani. Odgłos spadającego na blachę młotka, zagłusza słowa...

— Brygada moja składa się z 16 uczniów. Pracują na zmianę po 8. Gdy jedni są w szkole, drudzy w pracy. To uczniowie drugich i trzecich klas. Uczą się zawodu mechanika napraw samochodowych — mówi brygadysta Stanisław Kowalski.

— Jak pan sobie daje radę z brygadą, składającą się z samych uczniów? W ubiegłym roku był pan opiekunem tylko dwóch czy trzech młodych ludzi, a teraz...

— Tak ale miałem również w niej pracowników. Jest nas zresztą obecnie dwóch. Pracujemy wspólnie ze Stanisławem Jarosem.

— Czy uważa pan, że systemem pracy w brygadzie, da lepsze rezultaty w nauce zawodu?

— Przede wszystkim, uczy ich od początku samodzielności. Brygada w całości musi wykonać powierzona jej pracę.

Rozmawiając z brygadystą, od czasu do czasu spoglądam do wnętrza stojącego przed nami autobusu. Dostarczony tu został — jak mnie poinformowano — po wypadku. Uczniowie, członkowie brygady Stanisława Kowalczyka, wykonują w nim konieczne, wchodzące w skład remontu prace: przymocowują siedzenia, sprawdzają zamknięcie drzwi, przybijają aluminiowe ozdobne listwy...

Brygadysta Józef Kowalik, ma w swojej brygadzie 10 uczniów. To przyszli blacharze samochodowi. Również pracują na zmianę — sześciu i czterech. Prawą ręką brygadysty jest Wiesław Wydra — absolwent naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, dopiero drugi rok pracujący w Wydziale Produkcyjno-Remontowym.

Praca i nauka w systemie brygadowym, stwarza uczniom większe możliwości nauki — zawodu. Powierzona brygadzie praca, musi wykonywać samodzielnie. O... chociażby ten wóz (wskazuje autobus nr 473), który przywieziony tu został po poważnym wypadku — wyremontowali sami.

Pszehodzę obok jednego z młodych członków brygady Józefa Kowalika. To Jacek Suchan uczeń klasy II. Samodzielnie profiluje zagłębienie, przy osłonie silnika autobusowego.

Praca w systemie brygadowym w Wydziale Produkcyjno-Remontowym Zakładu Komunikacji Samochodowej, uczniów naszej Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej, to coś nowego. Eksperyment na skalę przedsiębiorstwa. Cel jego przeprowadzania, to jak najlepsze wyuczenie zawodu. Ale nie tylko. To również możliwość dokładnego obliczenia efektów ekonomicznych wypracowanych przez uczniów, wciągnięcie młodzieży w rytm pracy, przestrzeganie dyscypliny, a także możliwość lepszej organizacji pracy w Wydziale.

W systemie tym, od 1 września br. przycuza się do zawodu w Wydziale Produkcyjno-Remontowym 112 uczniów (85 procent wszystkich). Zgodnie z programem nauczania przechodzą oni przez poszczególne stanowiska pracy.

W ubiegłym roku w systemie szkolenia indywidualnego było aż 72 opiekunów, a każdy z nich miał jednego do dwóch uczniów. Obecnie kolektyw wydziału, wybrał z spośród swoich pracowników doświadczonych, bardzo dobrych fachowców i powierzył im uczniowskie brygady. Są to: Stanisław Cieślak, Stanisław Kasprzyk, Józef Kowalik, Stanisław Kowalski, Marian Małecki, Andrzej Mikiński i Stanisław Szewczyk. Funkcję opiekuna młodzieży uczącej się i pracującej w Wydziale powierzono Czesławowi Dziechońskiemu.

Ucząc się wykonują normalną produkcję. Widzą efekty własnej pracy. Stają się wcześniej samodzielni, pracownikami, wyzwalając się u nich ambicja aby dobrze pracować. Już dziś, w tak krótkim okresie czasu, można powiedzieć, że eksperyment zdaje egzamin. A Wydział Produkcyjno-Remontowy, stał się bastionem doświadczalnym dla innych wydziałów, którym powinno zależeć na tym, aby przygotować dla siebie i dla przedsiębiorstwa, kadre odpowiedzialnych i dobrych fachowców.

MARIA BUBACZEWSKA

PREZENTUJEMY

Życiorys - praca pisany

„By wymagać, trzeba najpierw coś dać z siebie. Trzeba samemu, być przykładem”.

Z wielkim zainteresowaniem patrzę na mojego rozmówcę. Dokładnie słucham potoku jego słów, obserwując. Nie, nie pasuje mi wcale te jego pięćdziesiąt lat pracy do niemalże młodzieńczego głosu, wyprostowanej sylwetki i logiki wypowiedzianych zdań. Mogłoby się słuchać go godzinami.

A przecież niewiele ponad półowiec lat jego pracy, to całe moje życie. Zastanawiam się, Czy ten człowiek mógłby uwikłać się w konflikt pokoleń? Nie. Chyba nie. Zbyt logicznie ocenia młodzież, by szukać w niej tylko zła.

„Młodzież wcale nie jest dziś gorsza. Jest nawet o wiele lepsza. Przecież ci, którzy idą na tak zwane „lekkie życie”, to tylko margines. A, że już przy przyjmowaniu do pracy, stawiają warunki? No cóż, wynieśli to z domu. A ci, starsi, miast narzekać, niech najpierw swoim dzieciom wpoją odpowiednie zasady” — kontynuował wypowiedź pan Antoni TRZMIEL.

Pracę w naszym przedsiębiorstwie rozpoczął jako ślusarz. W 1937 roku był już przodownikiem pracy. Był to odpowiednik dzisiejszego brygadysty. W maju 1939 roku zostaje mistrzem zmiany nocnej. Pełni tę funkcję tylko do



Umieć przekazać wiedzę...

Dzień 14 października — rocznica powstania Komisji Edukacji Narodowej — obchodzony jest uroczystie w naszym kraju jako Dzień Nauczyciela. Z tej właśnie okazji najlepsze życzenia dla wychowawców młodego pokolenia składamy na ręce EDWARDA CEBULARZA, I sekretarza POP w Przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej MPK, przez ostatnie dwa lata pełniącego funkcję społecznego zastępcy dyrektora szkoły, laureata nagrody II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania za całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej. Pomimo stosunkowo młodego wieku — 44 lata ma już za sobą 25 lat pracy w zawodzie nauczycielskim.

— Może przypomni Pan jakie były początki pracy, co skłoniło Pana do wyboru właśnie tego, a nie innego zawodu?

— Będąc uczniem w liceum mechanicznym w Świątnikach Górnych wielokrotnie mogłem zauważyć, że tamtejsi nauczyciele, będąc ludźmi w starszym wieku, pomimo, że posiadali zasób wiadomości fachowych, nie umieli dotrzeć do młodzieży. Powodowało to, że uczniowie często zmierzali się do nauki, nie mogąc opanować materiału. Ja będąc w szkole aktywistą ZMP, zastanawiałem się często, czy potrafiłbym przekazywać wiedzę w sposób bardziej przystępny.

— ...i podjął Pan próbę...

— Tak. Będąc świeżo upieczonym absolwentem, rozpocząłem pracę w charakterze nauczyciela zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Świątnikach Górnych. Już od początku swojej pracy przyjąłem metodę, że nie można rozpoczynać ze zbyt wysokiego

pułapu. Zawsze starałem się dostosować wymagania najpierw do ucznia najslabszego, później do średniego, a dopiero na końcu wymagałem jednako od wszystkich.

— Czy pozostał Pan wierny swoim zasadom do dziś...

— Oczywiście, starałem się ponadto udoskonalić metody pracy. W tym celu stale doskazałem się w zakresie psychologii, pedagogiki, czy metodyki. Dużo pracuję nad sobą, przygotowuję się do każdej lekcji.

— Co powinno cechować dobrych nauczycieli?

— Zrozumienie roli, jaką spełniają w wychowaniu i kształtowaniu postaw ideowych młodego pokolenia. Praca nauczyciela nie może kończyć się na terenie szkoły, istnieje potrzeba poznania środowiska każdego ucznia, jego problemów, przyczyn niepowodzeń uczniów. Ja osobiście staram się podejść indywidualnie do każdego ucznia, zawsze znajduję czas na rozmowy indywidualne ze swoimi wychowankami.

— Co sprawiło Panu największą satysfakcję w dotychczasowej pracy?

— Chyba zaufanie, jakim obdarzali mnie moi wychowankowie. Zawsze starałem się być konsekwentny, nieustępliw, stawiam na pracę systematyczną, bo tylko to może przynieść efekty. Bardzo często zdarzało mi się, że uczniowie przychodzili do mnie ze swoimi problemami i prosili, aby pomóc je rozwiązać. Przekonałem się w swojej pracy, że młodzież mamą naprawdę dobrą, ambitną i zaangażowaną, tylko trzeba umieć z nią pracować.

Rozmawiał: WOJCIECH GORCZYCA



września tegoż roku. Po wybuchu wojny zgłasza się na ochotnika do wojska. Podczas „piekła” tamtego września dochodzi do Lwowa i bierze udział w jego obronie. Tam zostaje ranny: pomaga mu pan Szegda, on to doprowadza go systematycznie do szpitala wojskowego na opatrunki. W tym samym roku wraca do Krakowa i chociaż chore nogi leczy jeszcze przez rok, od razu rozpoczyna pracę w Miejskiej Kolei Elektrycznej w charakterze mistrza i znów na zmianie nocnej. Tak jest do 1952 roku, kiedy to zostaje kierownikiem zajezdni. W 1968 roku na własną prośbę przenosi się do ówczesnej Kontroli Technicznej. W 1973 roku idzie na emeryturę. Nie zostaje się jednak z przedsiębiorstwem. Do dzisiejszego dnia pracuje na pół etatu. I właściwie można by skończyć opis pracy człowieka. Można by dodać jeszcze, że gdy przyszedł do pracy przed 50 laty, przedsiębiorstwo posiadało 27 pociągów tramwajowych wąskotorowych wyprodukowanych w 1900 roku, że było jeszcze 30 wozów normalnotorowych z 1912 roku, że bardzo cieszyli się, gdy w 1949 roku dostali pierwsze wozy, wyprodukowane w Polsce Ludowej i, że od tego roku rozpoczyna się dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa. Byłaby to jednak historia przedsiębiorstwa, prawda, że nierozdzielnie związana z historią tego człowieka. Można by jeszcze wymienić odznaczenia jakie posiada.

Czy jednak byłoby to wszystko? Czy jeżeli napisałabym dziesięć razy tyle, oddałabym osobowość p. A. Trzmieła? By Go poznać, trzeba z nim być na co dzień. Widzieć Go w pracy.

Starsi pracownicy MPK z szacunkiem wymieniają to nazwisko. Ludzie zmian nocnych mówią o Nim, jak o jednym z nich, a jednocześnie jak o przykładzie dla siebie. Ten szacunek przeniesli na syna, który jak dotąd nie zawiadł ojca.

FILOMENA SERWIN

PAŹDZIERNIKOWY KONKURS

"POZNAJEMY OSIĄGNIĘCIA I ŻYCIE MIESZKAŃCÓW ZSRR"

1. Jak nazywał się krawężnik, z którego wyrzuciły dąły hasło rozpoczęcia Wielkiej Rewolucji Październikowej? Podać rok wybuchu Rewolucji.

2. W jakich latach Lenin przebywał w Krakowie?

3. Podać dokładną datę śmierci W. I. Lenina.

4. Wymień trzy wielkie zakłady pracy w Polsce noszące imię Wodza Rewolucji.

5. Jak się nazywa codzienna gazeta — organ KC KPZR?

7. Jaka jest odległość drogowa, jaka kolejowa z Warszawy do Moskwy (można się pomylić o 50 km)?

8. Ile kilometrów długości ma moskiewskie metro?

9. Proszę podać imię i nazwisko pierwszego kosmonauty i datę pierwszego lotu człowieka w kosmos.

10. Jaka jest różnica czasu między Moskwą a Włocławkiem?

11. W których miastach ZSRR produkuje się samochody osobowe:

a) „Łada”,

b) „Wolga”,

c) „Fiat — Ziguli”,

d) „Zaporożec”.

12. Proszę wymienić środki komunikacji w Moskwie.

13. Jaki procent ZSRR zajmuje część europejska?

14. Proszę wymienić trzy największe republiki ZSRR.

15. Ile razy była zmieniana Konstytucja ZSRR?

16. Jaki mamy sprzęt produkcji radzieckiej w MPK?

Odpowiedzi konkursowe należy nadsyłać lub składać osobiście w Redakcji „Sygnały-MPK” Kraków, ul. Wawrzyńca 15, pok. 18 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 października br. (Decyduje data stempla pocztowego). Przy rozwiązaniu należy podać imię i nazwisko, dokładny adres i miejsce pracy. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą nagrody:

I nagroda — 1500 zł

II nagroda — 1000 zł

III nagroda — 500 zł

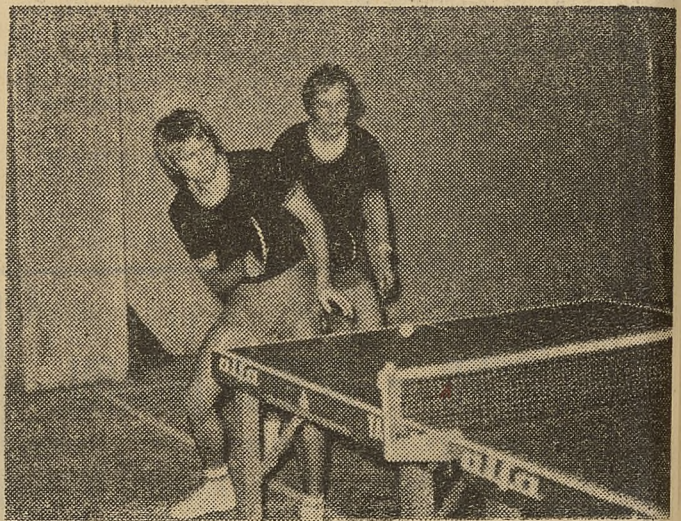
i nagrody książkowe, które wręczone zostaną na wieczornicy poświęconej rocznicy Wielkiego Października. Zwycięzców konkursu zawiadomimy indywidualnie o wynikach losowania.



Jak już informowaliśmy zespół ZKS „Tramwaj” występuje w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi tenisa stołowego mężczyzn. Po trzech kolejkach zajmuje przedostatnie — 9 miejsce w tabeli mając na swym koncie jeden zdobyty punkt. Ostatnio pingpongiści Tramwaju spotkali się z kandydatem do I ligi — KS „Brzoza” Radom, przegrywając 2:16. Punkty dla naszego zespołu zdobyli w grach pojedynczych J. Goliński i Zb. Kostuch. Warto podkreślić, że w drużynie „Brzozy” występuje wielokrotny reprezentant Polski — Zygmunt Zwierych i zawodnik zaliczający się do ścisłej czołówki krajowej — Marian Woźniak.

Na zdjęciu: u góry — pierwsza drużyna ZKS „Tramwaj” w komplecie; od lewej: Tadeusz Zawodny, Zbigniew „Kostuch”, Jan Goliński i Wiesław Chajdecki; u dołu — w akcji młodzi utalentowani zawodnicy: Zbigniew Kostuch (z lewej) i Jan Goliński podczas gry podwójnej.

Tekst: WOJCIECH GORCZYCA
Zdjęcia: ANDRZEJ RUPNIEWSKI



Pierwsi absolwenci kursu mistrzowskiego

Po raz pierwszy w historii dla Zakładu Komunikacji Samochodowej, m. in. naprawili 2 silniki RTO Jelcz, 10 sprzętów MPK wspólnie z Zakładem Szkolenia Zawodowego MPK. ZK Sam. zorganizował 5 i pół miesięczny kurs mistrzowski w specjalności monter-mechanik silników spalinowych. Kurs ukończyło 25 absolwentów, w tym czterech z wynikiem bardzo dobrym: Adam Balon, Jerzy Bysina, Jerzy Dąbkiwicz i Stanisław Nowak. Przyznano im dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne po 1000 zł. Ponadto 10 absolwentów, którzy otrzymali końcową ocenę dobrą zostały wręczone listy gratulacyjne.

W ramach prac dyplomowych, stanowiących jednocześnie egzamin praktyczny absolwenci wykonali szereg prac remontowych i produkcyjnych dla Zakładu Komunikacji Samochodowej, m. in. naprawili 2 silniki RTO Jelcz, 10 sprzętów MPK wspólnie z Zakładem Szkolenia Zawodowego MPK. ZK Sam. zorganizował 5 i pół miesięczny kurs mistrzowski w specjalności monter-mechanik silników spalinowych. Kurs ukończyło 25 absolwentów, w tym czterech z wynikiem bardzo dobrym: Adam Balon, Jerzy Bysina, Jerzy Dąbkiwicz i Stanisław Nowak. Przyznano im dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne po 1000 zł. Ponadto 10 absolwentów, którzy otrzymali końcową ocenę dobrą zostały wręczone listy gratulacyjne.

Goście z Drezna

W dniach od 18 do 23 września br. w ramach wymiany doświadczeń zawodowych, w Wydziale Produkcyjno-Remontowym Zakładu Komunikacji Samochodowej, przebywała delegacja pracowników z MZK Drezno. Wcześniej z gościny w Dreźnie skorzystał m. in. pracownik tego Wydziału st. mistrz Marek Adamski, który z kolei w naszym mieście pełnił funkcję opiekuna przybyłych gości.

Między innymi, w bogatym programie specjalnie przygotowanym dla zaproszonych, znalazło się spotkanie z dyr. ds. Zabezpieczenia Komunikacji — inż. St. Czajkowskim, z

Wzajemne kontakty pracowników dwóch przedsiębiorstw, mimo, że znajdujących się w innych krajach, to nie tylko wymiana doświadczeń zawodowych, ale bardzo często zawiązywanie się osobistych sympatii i przyjaźni.

M. B.

Wszystko jest możliwe

(Ciąg dalszy ze str. 3) tego rodzaju zadziałanie wpłynęło nie tylko na obniżenie kosztów produkcji ale spowodowało także lepsze zaopatrzenie w części, kooperujących ze sobą przedsiębiorstw.

Wiadomo, specjalizujące się w produkcji określonych asortymentów przedsiębiorstwa, miałyby możliwość wydłużenia serii, no i co nie jest bez znaczenia poprawiłaby się jakość produkowanych części.

Zrealizowanie naszej propozycji nie jest rzeczą niemożliwą — wystarczyłoby by zna-

laż się w Polsce koordynator tych poczynań.

Wychodzimy problemowi na przeciw. Proponujemy rozwiązanie nie nowe wszak — bo znane jeszcze we wspólnocie pierwotnej — wymiany czegoś za coś. Metoda sprawdzona przez pokolenia. Rozwiązanie korzystne dla wszystkich. Czy ktoś podejmie się roli koordynatora?

Apelujemy do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska o rozważenie propozycji. JANINA DZIURO



Od dawna wiadomo było, że teren na którym usytuowana jest obecnie zajezdnia autobusowa w Czyżynach, przeznaczony jest pod miejską zabudowę — osiedle Na Lotnisku. Tymczasowo denerwowała ale liczone się z tym, że do momentu kiedy nastąpi „przymusowa wyprowadzka”, wybudowana zostanie nowa zajezdnia przy ul. Gwardii Ludowej.

Tymczasem... stało się inaczej. Nowa zajezdnia dla WEA w Czyżynach jest zaledwie rozpoczęta (olbrzymie opóźnienia), a już na terenie starej (w Czyżynach) trzeba było udostępnić front robót pod budowę ulicy mającej przebiegać od al. Planu 6-letniego, w kierunku bloków akademickich os. Na Lotnisku.

Wykopy w poprzek czyżyńskiej zajezdni niesłychanie utrudniają pracę naszej załodze. Wjazd i wyjazd autobusów możliwy jest tylko jedną trudną do przebycia błotnistą drogą. — Jest również problem z tankowaniem benzyny, a uszkodzone (przypadkowo) kable, pozbawiły częściowo możliwości telefonicznego połączenia z miastem.

M.B.

Jest dobrze — może być lepiej

(Dokończenie ze str. 2) dyskusji, co, mówilibym o sprawach, które wymagają załatwienia, utrudniając nam pracę, chociażby o konieczności „popchnięcia” sprawy budowy nowej zajezdni tramwajowej. Nasza, niby nowa, budowana była z myślą o 160 pociągach tramwajowych. Jest ich trzykrotnie więcej, i będzie ich przybywało. A nowoczesny tabor wymaga — lepszych fachowców, lepszej konserwacji. Swego czasu, wystarczył słuszy po zasadniczej szkole. Teraz potrzeba nam nawet elektroników. Mówilibym więc o działaniu na przyszłość. Ale mówilibym również o sprawach bieżących, nie tak trudnych do zrealizowania jak budowa nowej zajezdni a koniecznych — jeżeli już „spadła” z planów budowa budynku socjalnego dla WET Nowa Huta należy zaadaptować jakiegoś pomieszczenie na jadalnię. Jest ciasno. Choć to sprawa do zrealizowania wlecie sie, jest wewnętrznie nie dograna.

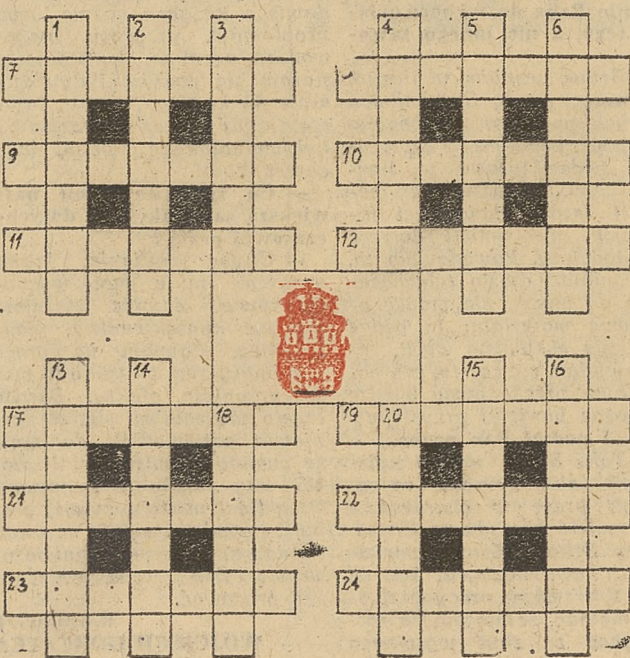
I kolejna może być utrudnia nam codzienną pracę. Mamy centralę telefoniczną z jednym wyjściem na zewnątrz. (J. D.)

miasto i bez telefonistki. Trudno nam połączyć się telefonicznie z Dyrekcją, szefem i komórkami organizacyjnymi przedsiębiorstwa — a przecież kontakt ten jest niezbędny na co dzień. Pełniący rolę telefonistki portier — pilnuje jednej bramy. Bram mamy dwie. Drugiego portiera nie mamy. Praktycznie obiekt jest nie zabezpieczony.

Poruszylibym też kolejny problem, o którym rozprawiamy do znudzenia — problem wyprawki dla wagonów typu „105-N”. Stoi już kilkanaście wraków nawet bez szyb, bo potrzebne były do innych tramwajów tego typu. Wmontowujemy, remontujemy — a przecież to miliony złotych. Te sprawy muszą przejść już ze strefy dyskusji — bo budza niepokój.

Tyle powiedział nam sekretarz I OOP tow. Teodor Piętkara (rozdzielczy z WET Nowa Huta). Od 1965 r., przez 2 kadencje pełnił tę funkcję. W roku bieżącym załoga nowohucka obdarzyła go ponownie zaufaniem — powierzając po raz trzeci funkcję I sekretarza.

KRZYŻÓWKA NR 44



POZIOMO: 7) Pachnie wieczorem. 8) Opis powierzchowności człowieka. 9) Rzeczy bezwartościowe, liche. 10) Występowanie przeciw czemuś. 11) Między górami. 12) Przy sznurze od lampy. 17) Część roku. 19) Mini-ptak. 21) Spisywanie faktów i wydarzeń. 22) Sposób leczenia. 23) Instrument muzyczny. 24) Stos atomowy.

PIONOWO: 1) Noś, gdy niepewna pogoda. 2) Zmartwienie, nieszczęście. 3) Drzewo dekoracyjne. 4) Wymówka, unik. 5) Aby się do niej dostać, należało ją zdobyć. 6) Pięć niemowlaka. 13) Elitarny oddział wojska. 14) Zaprawa, przygotowanie. 15) Na wielkonożnym stole. 16) Duża trąba. 18) Fortele. 20) Sztuka Gogola.

22. serweta, 23. linotyp, 24. odyniec.

Pionowo: 1. petarda, 2. kabet, 3. wybrzyk, 4. festyn, 5. kurator, 6. minaret, 13. dynamit, 14. Ekwador, 15. Giełmont, 16. portret, 18. emeryt, 20. agenda.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 42 nagrody książkowe wylosowali: Kamil ZAJĄC — WET Podgórze, Janusz SZWEICHLER — Sekcja Kontr. Jakości ZKSzyn. Józef BUDZIOCH — WET Nowa Huta.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 42

Poziomo: 7. negatyw, 8. petunia, 9. makabra, 10. stragan, 11. odsetki, 12. wniosek, 17. cyrkiel, 19. pawilon, 21. zada-

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Buhaczewska, Janina Dziuro, Wojciech Gorczyca, Filomena Serwin. Zdjęcia: A. Rupniewski.

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzyńca 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 99.